

# Łojek, Jerzy

---

"The Beginnings of the English Newspaper 1620-1660", Joseph Frank, Cambridge 1961 : [recenzja]

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 3/1, 370-375

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

537, 538). Wymienione przykładowo pozycje nie umniejszają wartości innych, bogatych w treść wewnętrzną, a także w zewnętrzną szatę graficzną, pozwalającą śledzić rozwój i zmiany techniczne w dziedzinie wydawniczej.

Józef Skrzypek

## II

Joseph Frank: *The Beginnings of the English Newspaper 1620—1660*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, 1961, ss. X, nlb. 2, 384.

Joseph Frank, przed laty dziennikarz amerykański, a obecnie profesor literatury angielskiej na uniwersytecie w Rochester, autor cenionej pracy o ideologach ruchu „levellerów“ w Anglii w XVII wieku (wyd. 1955), najnowszą swoją książkę poświęcił początkom prasy angielskiej. Jeżeli uświadomimy sobie, że początki te przypadły na okres angielskiej wojny domowej, rewolucji mieszczańskiej i rządów Cromwella, to waga opracowanego przez Franka zagadnienia dopiero wtedy ukaże się nam we właściwym świetle. Były to zresztą początki znakomite: do roku 1660 (przede wszystkim w latach 1640—1650) wychodzi w Anglii kilkaset gazet i czasopism, w większości co prawda krótkotrwałych i efemerycznych, ale wśród których znajdzie się również kilkadziesiąt tytułów, które ukazywały się przez czas dłuższy i odegrały niepoślednią rolę. Jeżeli dodamy do tego kilka tysięcy polemicznych i propagandowych druków ulotnych — w latach 1642—1643 ukazało się np. około 3000 tytułów z tego zakresu, w latach 1647—1648 około 2500 tytułów (s. 136 i 332) — to będziemy mogli ocenić w pełni nasilenie angielskiej produkcji i konsumpcji słowa drukowanego w latach rewolucji. Jest to we wczesnych dziejach prasy zjawisko zgoła wyjątkowe; podobnie gwałtowny rozwój prasy w krótkim okresie czasu i na jednym obszarze zanotujemy po raz drugi dopiero — rzecz bardzo charakterystyczna — we Francji w czasach Wielkiej Rewolucji.

Wykorzystawszy starannie całą literaturę historyczną, autor przyjął jako główną bazę źródłową z natury rzeczy badaną przez siebie prasę angielską z lat 1620—1660. Podjęty przez autora trud poszukiwań źródłowych jest imponujący: spośród około 3000 numerów kilkuset gazet i czasopism, które ukazały się w ciągu badanego czterdziestolecia, Frank odszukał w najróżniejszych zbiorach i wykorzystał w swojej pracy około 7500 (wstęp, s. VI—VII).

Książka podzielona została na 14 rozdziałów, z których każdy obejmuje niewielki odcinek chronologiczny między 1620 a 1660. Wprowa-

dzzone cezury pokrywają się dość dokładnie z periodyzacją dziejów rewolucji angielskiej, przyjętą w historii politycznej — rzecz zrozumiała, gdyż wypadki polityczne oddziaływały najmocniej na położenie prasy. Autor prowadzi swój wykład również ściśle chronologicznie, a że ma do czynienia z materiałem olbrzymim, o każdym zaś z ważniejszych czasopism chce powiedzieć przynajmniej kilka zdań, jakoś je scharakteryzować i wyodrębnić, ukazać jego rolę w wypadkach politycznych — więc książka jego przybiera w wielu miejscach postać kroniki dziejów prasy, problemów nie grupuje, jest dla czytelnika często dość nużąca. Ale dla historyka rewolucji angielskiej (bardziej nawet niż dla historyka wczesnych dziejów prasy) jest istną kopalnią ważnych szczegółów i przyczynków. Autor zaopatrzył swą książkę w kilka zestawień angielskich efemeryd prasowych z omawianego okresu, w dobrze skonstruowany i przejrzysty aparat naukowy, wreszcie w indeksy — indeks wzmiankowanych gazet oraz indeks nazwisk i zagadnień. Bardzo ciekawa jest również 16-stronicowa wkładka ilustracyjna (między s. 194 a 195) przedstawiająca w niedużym zmniejszeniu strony tytułowe i kolumny druku najciekawszych i najbardziej charakterystycznych z badanych czasopism.

Pierwsza gazeta (a raczej druk informacyjny) w języku angielskim ukazała się w Amsterdamie nakładem holenderskiego drukarza map Pietera van den Keere pt. „Corrant out of Italy, Germany etc.“ (w grudniu 1620). Drukarz ten wydał w ciągu następnego roku 15 numerów tego pisma, bynajmniej nie periodycznie, lecz w odstępach od 4 do 46 dni, zapowiadając zawsze kontynuację (s. 3). Za jego wzorem poszli inni wydawcy — w ciągu 20 lat ukazało się w języku angielskim około 1000 wydań różnych druków informacyjnych, raczej seryjnych niż periodycznych. Publikowane początkowo niemal wyłącznie w Niderlandach, potem również w Anglii, zawierały jedynie informacje z kontynentu, wewnętrznym sprawom angielskim nie poświęcając ani słowa. Autor unika określenia tych druków nazwą *newspaper*, którą świadomie (s. 1) zastrzegł dla pism *published at regular and frequent intervals*, przyjmuje dla nich łącznie określenie *corantos*, upowszechnione już zresztą w historiografii anglosaskiej. Jednocześnie (zwłaszcza w okresie 1621—1629) ukazuje się wiele druków ulotnych o charakterze politycznym, dotyczących spraw wewnętrznych Anglii, przede wszystkim sprawozdań i mów parlamentarnych. Jest to drugie — zdaniem autora — źródło prasy angielskiej. Ale było i trzecie: „... czytelnik gazet sprzed 330 lat nie różnił się zbyt od swego dzisiejszego potomka. Drukowane opowieści (*ballads*) zachwalane na ulicach Londynu obfitowały w relacje o zbrodniach, gwałtach i czarach, zaopatrzone zwykle w budzącą zgrozę drzeworyty; i właśnie te opowieści raczej niż druki informacyjne tych czasów są

prawdziwymi poprzednikami nowoczesnego dziennikarstwa sensacyjnego. Ale gazety czasami współzawodniczyły z nimi dzięki soczystym historiom zbrodni albo szczegółowym opisom egzekucji“ (s. 17).

Przełomem w dziejach prasy angielskiej i początkiem rozwoju już „prawdziwych“ gazet jest zwołanie „długiego parlamentu“ w 1640 roku. Pierwsza gazeta angielska zajmująca się przede wszystkim sprawami Anglii zaczęła wychodzić w listopadzie 1641 roku — była to wydawana przez Johna Thomasa „The Heads of Several Proceedings in This Present Parliament“ (s. 21). Od tego momentu zaczyna się prawdziwie lawinowy rozwój gazet angielskich. Liczni drukarze, znęcani perspektywami zysku, zaczynają wydawać własne czasopisma, które ukazują się z reguły raz w tygodniu, zwykle w poniedziałki. Niektóre z tych czasopism trwają czas dłuższy, ale większość upada po kilku czy kilkunastu numerach, aby często odrodzić się później w innej szacie i pod innym tytułem. Początkowo kwestia zysku rządzi niepodzielnie londyńskim rynkiem prasowo-wydawniczym; później dopiero, po kilku latach, w ogniu walki politycznej prasa wiąże się wyraźnie z nurtami politycznymi, specjalizuje się, staje się narzędziem propagandy, a poszczególne pisma zwracać się zaczynają w stronę określonych grup społecznych jako zasadniczego odbiorcy. Zróznicowanie to można zauważyć wyraźnie już w roku 1643. Jednocześnie konkurencja powoduje, że wydawcy zaczynają różnicować dzień ukazywania się pisma, rezygnując z tradycyjnego poniedziałku. Zmienia się i treść czasopisma, dopasowując się coraz bardziej do zainteresowań większości czytelników danego tytułu.

Wśród wielu pism połowy lat 40-tych autor zwraca uwagę na gazetę „Mercurius Rusticus“ (red. Bruno Ryves, wyd. od maja 1643 do 1646). W piśmie tym, prawdopodobnie po raz pierwszy w dziejach prasy światowej, pojawiły się ilustracje drzeworytowe. Pierwszą ilustracją był portret królowej w numerze z dnia 3 VIII 1643 r. (s. 41, 309—310).

Autor próbuje ocenić nakłady i rozpowszechnienie prasy w Londynie w latach 1643—1644. Ludność Londynu w tym okresie oblicza się na około 500 000, około połowy dorosłych mężczyzn umiało zapewne czytać, a więc mniej więcej  $\frac{1}{8}$  ogółu ludności stolicy Anglii (60 000) stanowiła grupę odbiorców gazet i czasopism. Najmniejsze nakłady gazet wynosiły zaledwie 200 egz., największe sięgały 3000. Ponieważ wychodziło zawsze około 12 gazet, więc ich łączny nakład — przy założeniu, że każdy egzemplarz docierał do 4—5 czytelników — mógł obsłużyć połowę wszystkich umiejących czytać mieszkańców Londynu. „Gazeta stała się więc ważnym czynnikiem kształtowania opinii publicznej, zarówno jak i źródłem dochodu dla wydawców“ (s. 57).

Szczyt rozwoju prasy angielskiej w okresie rewolucji przypadł na lata 1648—1649. Okres ten Frank określa w tytule rozdziału IX jako *Maturity* prasy. Jest to okres największego zróżnicowania politycznego prasy, rozkwitu polemik, kształtowania się na łamach gazet ideologii i programów. Szczególną uwagę poświęca autor działalności najciekawszej może postaci w dziejach prasy angielskiej w XVII wieku — Gilberta Mabbotta (s. 154—160). Mabbott, zwolennik i szermierz ideologii „levellerów“, w latach 1647—1649 szef rewolucyjnej cenzury, traktujący zresztą swoje cenzorskie obowiązki z dużą abominacją i unikający represji, rozpoczął w lipcu 1648 roku wydawanie pisma pt. „The Moderate“. Wbrew tytułowi pismo to nie było bynajmniej „umiarkowane“. Mabbott reprezentował na jego łamach konsekwentny program radykalny zgodny z ideologią „levellerów“, atakował samą ideę monarchii i instytucji dziedzicznych, żądał redystrybucji ziemi i likwidacji dziesięcin (s. 157—158, 179). Prowadził na przełomie 1648/1649 roku kampanię na rzecz stracenia Karola I, a po egzekucji rzucił w odpowiedzi pismom rojalistycznym słynne słowa: „Not Death but the Case makes a martyr“. „The Moderate“ osiągnął wkrótce wielką popularność i aż do ostatniego numeru, wydanego w końcu września 1649 roku, zajmował pierwsze miejsce wśród pism londyńskich.

Ciekawym a wartym zanotowania szczegółem jest fakt, że na łamach „The Moderate“ ukazał się pierwszy w dziejach prasy artykuł na temat możliwości zbudowania maszyny latającej (12 XII 1648 r.). Mabbott ubrał swoje rozważania w konwencję, powiedzielibyśmy dzisiaj, *science-fiction*, przedstawiając artykuł w postaci rzekomej korespondencji z Warszawy, w której donosił o pracach wynalazcy przybyłego z Arabii na dwór króla polskiego. Zbudował on maszynę latającą, zdolną unieść 2 ludzi i przelecieć 240 mil angielskich. Rzecz charakterystyczna, że angielski dziennikarz jako egzotyczne tło swych sensacji wybrał właśnie Polskę (s. 158—160).

Autor, traktujący postać i działalność Mabbotta z wyraźną sympatią, ocenia go bardzo wysoko jako pisarza, publicystę i wydawcę. Po upadku „The Moderate“ — pisze — „więcej niż przez całe stulecie żadna gazeta w Anglii nie walczyła tak uparcie o realizację demokracji, nie reprezentowała tak gwałtownie sprawy godności wszystkich Anglików“ (s. 182).

Rozkwit prasy angielskiej skończył się w chwili umocnienia dyktatury Cromwella. 20 IX 1649 roku „kadłubowy parlament“ pod naciskiem sfer wojskowych wydał rygorystyczną ustawę o cenzurze i licencjonowaniu prasy (s. 197—198). Pod koniec września i w początkach października 1649 roku nastąpiła zupełna ruina tak świetnie rozwijającej się prasy londyńskiej, wszystkie prawie pisma skończyły swą działalność. Na ich

miejsce utworzono dwa koncesjonowane i bezbarwne czasopisma. Powolne odrodzenie przypadło dopiero na lata 1651—1653. Prasa angielska w latach 1651—1660 notuje wiele interesujących wydarzeń, ale ogólnie rzecz biorąc nie może się równać z prasą rewolucyjną okresu 1641—1649.

Jest rzeczą interesującą prześledzenie na podstawie książki Josepha Franka zagadnień nazewnictwa prasy angielskiej w tym najwcześniejszym okresie jej dziejów. Pierwsze miejsce wśród najpopularniejszych tytułów zajmuje bezwzględnie „Mercurius” — gazet o tym tytule było ogółem ponad 80, z różnymi przymiotnikami: „Aulicus”, „Britanicus”, „Civicus”, „Elencticus”, „Melancholicus”, „Politicus”, „Pragmaticus”, „Publicus”, „Rusticus” itd., często zresztą i przymiotniki się powtarzały, a czasopisma różnicować można tylko na podstawie podtytułów. W okresie wcześniejszym (przed 1641) dominowało „Continuation of...” — 34 pisma. Około 35 pism używało w tytule rzeczownika „Diurnal”, zupełnie później zapomnianego i zastąpionego przez „Journal”. Od przymiotnika „Perfect” zaczynało tytuł 29 pism, od „True” 20 pism, od „Moderate” — 11. Natomiast „Gazette” pojawiła się tylko 2 razy, a „Newes” (sic, jeszcze wówczas nie „News”) tylko 7 razy.

Wyliczeń powyższych autor zresztą sam nie przeprowadził. W książce jego odczuwa się pewien brak analizy statystycznej prasy angielskiej 1620—1660, która z uwagi na bardzo znaczny ilościowo badany materiał mogłaby dostarczyć ciekawych danych i umożliwić dalsze wnioski. Trudno jest np. czytelnikowi dojść do wniosku, czy wśród pism efemerycznych dominowały rojalistyczne czy „parlamentarne”, które ugrupowania czy kierunki dysponowały najsilniejszym prasowym orężem propagandowym, ile tytułów i numerów gazet ukazywało się w poszczególnych okresach. Indeks tytułów zyskałby wiele, gdyby przy każdej pozycji umieszczono krótką, 1—2-wyrazową charakterystykę kierunku ideowo-politycznego. Szkoda wreszcie, że pewnych zasadniczych zagadnień organizacji wydawnictw prasowych, uzyskiwania i doboru wiadomości, warsztatu redakcyjnego itd. autor nie omówił w zbiorowych rozdziałach problemowych.

Warto zwrócić uwagę, że dla historyka interesującego się prasą nie jako przedmiotem badań, ale przede wszystkim jako źródłem historycznym, książka Josepha Franka jest przekonującym dowodem, że przynajmniej dla pewnych okresów i sytuacji historycznych prasa jest źródłem pierwszorzędnej wartości, źródłem niedocenionym, a pozwalającym wydobyć informacje skądinąd zupełnie niedostępne i nawet spojrzeć na epokę w zupełnie nowy sposób.

Oceniając ogólnie trzeba stwierdzić, że mimo pewnych wyżej wzmiankowanych zastrzeżeń, dzieło Josepha Franka jest wybitnym osiągnięciem

naukowym, w zakresie badań historyczno-prasowych nawet wydarzeniem na dużą skalę. Jest jeszcze jednym dowodem, że prymat w badaniach nad powszechnymi dziejami prasy przechodzi coraz bardziej w ręce historyków amerykańskich.

Jerzy Łojek

### III

Zofia Libiszowska: *Opinia polska wobec rewolucji amerykańskiej w XVIII wieku*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział II, nr 44, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódź 1962, ss. 152.

Aczkolwiek badania nad historią polskiej opinii publicznej po dziś dzień nie wyszły jeszcze ze stadium wstępnych prób, to jednak w zakresie tym, w ścisłym powiązaniu z rozwojem historii prasy, pojawiają się już wyraźne oznaki przełomu. Jednym z nich jest niewątpliwie omawiana praca doc. Zofii Libiszowskiej, poświęcona zagadnieniu dotychczas nie opracowanemu, a przecież mającemu znaczenie niepoślednie. Spośród wszystkich wydarzeń społeczno-politycznych o znaczeniu światowym w drugiej połowie XVIII wieku niewątpliwie rewolucja francuska była tym, które najmocniej poruszyło polską opinię publiczną; jednakże drugie miejsce należy się chyba właśnie amerykańskiej wojnie o niepodległość. Dobrze się więc stało, że historiografia nasza wzbogaciła się o udane opracowanie tego zagadnienia; dotychczasowy brak takiej monografii był tym bardziej rażący, iż podobne opracowania istnieją już od dawna w większości historiografii obcych, a koncentrowanie zainteresowań badawczych wokół samej tylko rewolucji francuskiej jako zjawiska poruszającego opinię publiczną stało się nieco anachroniczne w związku z nowszymi koncepcjami przewrotu francuskiego jako części i kulminacji pewnego ogólnego procesu dziejowego, zwanego „rewolucją zachodnią“ czy też „rewolucją atlantycką“ (Robert Palmer, Jacques Go-dehot etc.).

Autorka omawianej książki dała wyraz swoim zainteresowaniom historią prasy już przed kilku laty, publikując interesujące i po dziś dzień w literaturze naszej chyba najlepsze studium o „Merkuriuszu Polskim“ z 1661 roku („Prace Polonistyczne“, tom XII, Wrocław 1955). Badając stosunek polskiej opinii publicznej do rewolucji amerykańskiej musiała się również oprzeć głównie na materiale prasowym. Jest to materiał bogaty i wdzięczny, który jednak z konieczności nadaje opracowaniu dość jednostronny charakter: pozwala ocenić zakres i treść przekazywanych społeczeństwu polskiemu informacji i poglądów w sprawach amerykańskich, lecz prawie nic nie mówi o rzeczywistej reakcji opinii publicznej